Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 27 Września 1908 Nr. 222

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 4 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Do Czytelników!

Za kilka dni „Nowiny“ rozpoczną **nowy kwartał.**

Dbając o jak największe urozmaicenie i ożywienie treści i zwięzłe a możliwie wszechstronne odzwierciedlanie bieżącego życia, „Nowiny“ rozszerzą z początkiem października swój **dział sprawozdań i korespondencyj.**

Zarazem przyspieszony zostanie czas wychodzenia dziennika, tak, aby „Nowiny“ mimo wielkiego nakładu już około godziny 4 — 5 mogły być przez kolporterów doręczone wszystkim P. T. Abonentom i agencyom w Krakowie i Podgórzu.

W ciągu miesiąca października ukończony zostanie druk powieści pt. **„Nowy Żyd Wieczny Tułacz“** i **„Król Powietrza“**, poczem niezwłocznie w odcinku „Nowin“ ukażą się nowe sensacyjne powieści, których tytuły w odpowiedniej chwili ogłosimy.

Prosimy P. T. Czytelników, aby rozszerzali „Nowiny“ w kole znajomych i przysyłali nam adresy osób, którym należy posłać numer okazowy. Warunki prenumeraty podane są w nagłówku.

Każdy abonent, który uiści prenumeratę za pół roku, otrzymuje bezpłatne premium książkowe (nowości księgarskie).

Prosimy odnowić prenumeratę!

„Nowiny“ są najpoczytniejszym dziennikiem w „Galicyi zachodniej“. Obfita a interesująca treść, zwięzły i jasny sposób przedstawiania spraw politycznych, narodowy i demokratyczny kierunek, śmiałość i niezależność zdania, energia w walce ze zdrożnemi prądami, szczególniej z zarazą międzynarodowego socyalizmu, zjednały „Nowinom“ szeroką popularność, którą zachować będzie staraniem redakcyi.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Z dnia na dzień.

Niemcy.

Słoweńskie dzienniki, które przyniosły opis krwawych wypadków w Lublanie, zostały wszystkie skonfiskowane. Skonfiskowany został także — o dziwo! — i nasz wczorajszy krakowski „Czas“, który zamieścił list słoweńskiego księdza Lenarda, naocznego świadka bohaterskich czynów istinno niemieckiego męża, porucznika Mayera i kilku innych teutonów... Natomiast enuncyacye niemieckich polityków i lamenty ich z powodu ucisku niemczyzny bynajmniej nie doznają srogości ołówka prokuratorskiego — i przeto różne Pressy zawierają sążniste, perfidne opisy, jak to Słowianie znęcają się nad biednemi niewinnemi Niemcami. O napadzie Niemców na słowieńskie panie w Ptui, o strzelaniu żołnierzy nie salwami, ale bez komendy, w pojedynkę, do u c i e k a j ą c y c h ludzi na ulicach Lublany, o tem dzienniki niemieckie nie piszą, tak jak nie pisały o brutalnym napadzie na Polaków w Cieszynie... Możemy sobie łatwo wyobrazić, jak postępowali Niemcy w Lublanie, jeśli zważymy, że potulni i spokojni Słoweńcy pod wpływem oburzenia i gniewu zdobyli się na odwet, polegający na zrzuceniu szyldów niemieckich w mieście, i że w następstwie zachowania się Niemców i władz niemieckich wszystkie partye słoweńskie podały sobie rękę do zgody.

Nowy dowód swej kultury złożyli Niemcy w Pradze, r o z b i j a j ą c S e j m c z e s k i. Rozbijają go bez powodu (wszakże śmiesznością jest motywowanie tej skandalicznej obstrukcyi brakiem dyurnisty niemieckiego w biurze sejmowem!) albo raczej rozbijają go, aby okazać swe niezadowolenie z tego, iż rząd zanadto „popiera“ Słowian! Gdzie Niemcy widzą to poparcie? Może w Lublanie lub w Cieszynie?

Niemcy w swej zachłanności i w swej bucie, nie mogą pogodzić się z myślą, że tworzą w Austryi mniejszość i że ludy słowiańskie coraz silniej domagają się równouprawnienia. Niemcy uważają takie równouprawnienie (do którego jeszcze bardzo daleko!!) poprostu za swoją k r z y w d ę. Oni uważają się za panów w stosunku do Słowian — i żeby swe panowanie zachować, nie cofają się przed żadnym gwałtem.

Ta taktyka Niemców, w połączeniu z nieg łością rządu, stanowi dla państwa ogromne niebezpieczeństwo. Choćby się nawet bar. Beck udało zażegnać burzę w Pradze, to echa Lublańskie i Praskie odezwą się niewątpliwie w p a r l a m e n c i e i wytworzą tam nastrój, nie usposabiający do pracy.

Niemcy austryaccy, zwłaszcza Niemcy czescy, są zaiste elementem, rozkładającym państwo!

Przedłużenie życia.

Na ostatnim (dziesiątym) międzynarodowym kongresie lekarskim w Genewie, głośny chirurg francuski, dr Doyen, wygłosił takie, wiele mówiące, zdanie:

„Od człowieka zależy — przedłużyć życie swe o kilka wieków“.

Zapytany po powrocie do Paryża przez współpracownika gazety „Matin“, jak należy rozumieć jego słowa, Doyen odpowiedział:

— Doświadczenia moje są tylko wynikiem odkryć profesora Miecznikowa, jemu więc przedewszystkiem należy się sława. On to odkrył „fagocytozę“, na której opierają się moje doświadczenia. Jemu zawdzięczamy poznanie ukrytego mechanizmu życia.

Dotychczas istniały w tym kierunku wyłącznie doświadczenia laboratoryjne. Zdaje mi się, że zdołałem znaleźć praktyczne zastosowanie teoryi Miecznikowa.

Powiększając ilość białych ciałek, zwiększamy tem samem siłę oporu życiowego i ilość tej siły daje się ocenić. W ten sposób powstaje nowa metoda leczenia, nowa terapeukyta. Kiedy nam się uda wytępić katar, anginę, bronchit — a w tym kierunku otrzymałem już dodatnie wyniki — to tem samem uda się nam zapobiedz ukrytym zakażeniom organizmu.

Długość życia naszego ograniczona jest mnóstwem niezliczonem uszkodzeń organizmu, nietylko widocznych, ale także niewidocznych. Jeżeli zapomocą fagocytozy zwiększamy w organizmie zdolności do samoobrony, tem samem powiększamy długość życia. Tym sposobem mamy nakreślone prawo utrzymania życia ludzkiego.

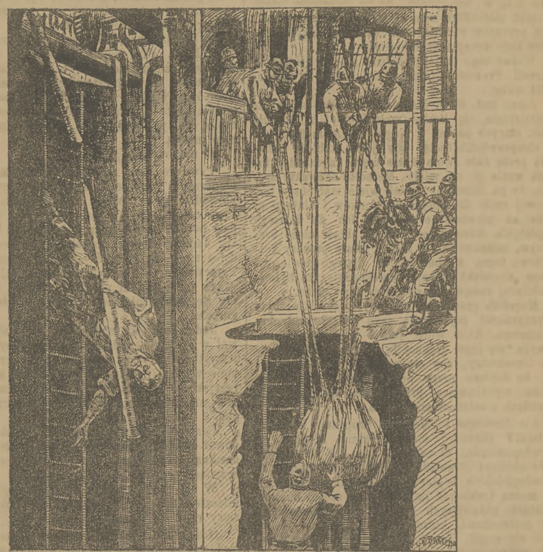
Nie zadowalając się rozmową z drem Doyen, współpracownik „Matin'a“ zwrócił się do źródła teoryi przedłużenia życia, do profesora Miecznikowa.

Znakomity uczony odpowiedział:

— Oświadczenie dra Doyen jest bardzo ciekawe, ale nie znam jego doświadczeń, nie mogę więc wydawać o nich sądu. Co do istoty rzeczy, sądzę, że w przyszłości z pewnością osiągnięta będzie możność przedłużania życia ludzkiego. Przedewszystkiem trzeba zbadać we wszystkich szczegółach sprawę przyczyn starości, których dotąd nie wyjaśniono zupełnie. W tym kierunku praca się odbywa. I my pracujemy. Dotąd niema nic stanowczego. Ludzkości pozostaje tylko — czekać i mieć nadzieję.

O guzik u koszuli.

— Zdaje mi się Kalasanty, że jesteś teraz w lepszym humorze, aniżeli rano. Ale proszę cię, przestań gwizdać... Nie na to człowiek się kładzie do łóżka, aby gwizdał. Zawsze musisz się



50 metrów w studni. (Patrz „Ze świata“).

wyróżnić z pośród wszystkich. Nie mogę się odezwać ani słowa, abyś mię nie obraził. Mój Boże! Kiedyś mówiłam, że jesteś najlepszym z mężów, a teraz widzę, że jesteś mi wrogiem.

Co! Mam ci dać spokój?

Ani myślę! To jest jedyna chwila, kiedy mogę z tobą pomówić, a ty musisz mię wysłuchać. Przez cały dzień jestem jak w deptkaku i nigdy prawie ust nie otwieram... Wogóle nie lubię dużo mówić. Znają mię z tego ludzie.

Mówisz, że znają rzeczywiście? Przecież chociaż raz oddajesz mi sprawiedliwość!...

Co to chciałam mówić?... Acha!... Więc dla tego, że raz jedyny w życiu brakowało ci guzika u koszuli, musiałeś kląć, aż święta ziema się trzęsła?

Co!... Nie kląłeś wcale?... Kalasanty sam widzisz, że w złości tracisz przytomność i sam potem nie pamiętasz, co wyrabiałeś.

Nie złościłeś się? Boże! Toż kto jak kto, ale ja chyba wiem, co to jest złość... Dość długo na nieszczęście żyję już z tobą.

Szkoda tylko, że nie możesz skarżyć się na coś ważniejszego, jak guzik u koszuli. Ciekawam, coby było, gdybyś miał inną żonę! Bo ja to nigdy igły z rąk nie wypuszczam. Jestem niewolnicą twoją i dzieci. A jaką mam za to wdzięczność? Piekło za to, że raz jedyny brak guzika u koszuli! Nie raz mówisz? No, może dwa, zresztą trzy... Ale nie więcej. W każdym razie jestem przekonaną, że żaden na świecie mężczyzna niema w lepszym porządku guzików od ciebie.

Nie, nie dam ci spokoju! Zresztą piekło, a gdy się odezwać, to nie chcesz słuchać. — Wy wszyscy mężczyźni, chcecie mieć tylko sami głos, ale żonie nie wolno się słowa odezwać...

A ładne masz pojęcie o obowiązkach żony i matki, jeżeli myślisz, że nie ma nic innego na głowie, jak tylko guziki męża. Ładne pojęcie o małżeństwie. Gdyby te nieszczęśliwe kobiety wiedziały, co ich czeka! Żadnaby za mąż nie wyszła.

Zresztą, powiem szczerze, że nie wierzę w to, że guzika brakowało... Z pewnością sam go umyślnie urwałeś, aby mieć powód do zrobienia sceny.

Tyś zdolny do tego! A to nieprawdopodobne, by rzeczywiście brak było guzika... Niema na świecie drugiej takiej kobiety, żeby była niewolnicą guzików swego męża.

Całe szczęcie, że to długo trwać nie będzie. Czuję, że dłużej takiego życia nie zniosę i że przestanę ci przeszkadzać. Dopiero się cieszyć będziesz! To się nazywa uczucie! A gdy mnie już nie będzie, zobaczymy, jak druga żona twoja będzie pamiętać o guzikach... Wtedy dopiero mnie ocenisz Kalasanty!

Nie prawda, wcale mściwa nie jestem. Nikt mi jeszcze tego nie zarzucił.

Co? Nikt mnie tak nie zna, jak ty? Być może, ale nie zamieniłabym się na twój charakter za żadne skarby świata. Jakie to nieszczęście, że mam zupełnie inne usposobienie. Ale życzę ci, abyś drugą żonę, dostał taką samą, jakim ty jesteś. Ona mnie pomści.

I dzieciom piękny dajesz przykład, Kalasanty! Pracujesz nad tem, aby się chłopcy stali podobni do ciebie! Przez całe śniadanie mówić o guzikach od koszuli! I to w niedzielę rano! Ciekawam, co powiedzą o tobie twoi synowie, gdy dorosną!

I to wszystko o jeden marny guzik! Rozsądny mąż wcaleby o takiem głupstwie nie chciał mówić.

Dlaczego więc mówić?... Dlatego, że mi się tak podoba! Zniszczyłeś mi spokój, zatrułeś życie, skazana jestem na śmieć za marny guzik i jeszcze mam nic nie mówić? Wiemy, że chciałbyś tego!

Ale na przyszłość wiem co zrobię. Niech ci wszystkie guziki odlecą, nie tknę nawet igły... Ciekawam co wtedy zrobisz?

Co?!! Postarasz się o kogo innego, żeby ci je przyszywał? I tak śmie grozić mąż żonie? I to takiej żonie, jak ja! Takiej niewolnicy pokornej, milczącej? Kogo innego?

Nie, Kalasanty! Nie! Dopóki żyję — nie pozwolę na to! A gdy umrę, to... nie wiem... co będzie... gdy umrę...

Co to, Kalasanty, usypiasz?! Niech cię Bóg broni!

Kogo innego! Może już masz kogo upatrzone-

go? Z pewnością! Nawet się domyślam kogo... Ale już mnie teraz nic nie zadziwi... Ludzie już od dawna mówią, że do tego dojdzie, a teraz te guziki otworzyły mi oczy!

Kogo innego! Więc może mam się usunąć zupełnie z domu? Ach, Kalasanty, jakiś ty zły, jaki okrutny! Za guzik chcieć mnie upokorzyć, zniesławić! Na to trzeba mieć kamień w piersi, nie serce! Za guzik... kogo innego...

Co to, Kalasanty, ty śpisz?! Kalasanty, ty chrapiesz, gdy ja łzy rozpaczy leję?! Potworze!!

Słodki, głęboki sen uwolnił pana Kalasantego od dalszego ciągu Kazania małżeńskiego na temat guzika od koszuli...

Małżeństwa kontraktowe.

Znany powieściopisarz angielski, Jerzy Meredith, wystąpił niedawno z oryginalnym projektem, aby rząd ustanowił prawo, na mocy którego ma być dozwolone zawieranie małżeństw na pewien czas i to w ten sposób, że po dziesięciu latach związek małżeński uznawany będzie bez wszelkich procesów rozwodowych za rozwiązany, jeżeli sobie tego życzy mąż lub żona.

Wobec tego projektu zabrał głos w „Figarze" Marceli Prevost i takie mniej więcej wypowiedział uwagi:

Jasne jest, że p. Meredith chciałby zapobiedz zmniejszaniu się liczby małżeństw i nadmiernej ilości starych panien w Anglii. Zdaniem jego jest to niesprawiedliwością, aby jedna kobieta posiadała przez całe swoje życie męża, a dziesięć innych wcale go nie miały. Meredith zauważył zresztą, że po dziesięciu latach wiele małżeństw traci swój urok dla obojga małżonków i dlatego uważa za niewłaściwe zmuszać ich do dalszego współżycia. Rozwód jest zawsze aktem nieco brutalnym, mianowicie w Anglii, gdzie procesy rozwodowe toczą się publicznie i dlatego powieściopisarz angielski wyraził przekonanie, że byłoby właściwiej rozejść się spokojnie i po cichu.

Meredith pragnie zatem, aby małżeństwo było w przyszłości pojmowane jako rodzaj kontraktu najemnego. Ktoś widzi jakieś mieszkanie i zachwyca się jego pięknością, a nie będzie nigdy tak nieostrożny, aby wynajmować je na całe życie, bo dopiero przez doświadczenie praktyczne strona wynajmująca przekonywa się naprawdę o wadach i zaletach mieszkania.

Ale dlaczegoż to Meredith proponuje kontrakt 10-letni? Dlaczego nie trzyletni? Mniema on prawdopodobnie, że człowiek na lat 10 z góry może obliczyć trwałość swoich uczuć. Sądzi też prawdopodobnie, że pierwszych chmur małżeńskich nie można traktować na seryo i że często dopiero w latach późniejszych rozwija się harmonia między małżonkami, którzy jakoś zrazu do zgody dojść nie mogli. Jeżeli jednak po dziesięciu latach jeszcze panują przeciwieństwa, wtedy przypuścić należy, że porozumienie jest już niemożliwe.

Mąż i żona powinni zatem, zdaniem p. Mereditha, odzyskać swoją wolność i mieć prawo zawierania nowych związków. Mężczyzna, żyjący 50 lat, mógłby w ten sposób ożenić się najmniej trzy razy i dla każdej Angielki zwiększyłyby się w ten sposób widoki zamążpójścia. Naturalnie musiałyby się piękne panie po większej części zadowolić już „wysłużonym" małżonkiem, ale niema może na całym świecie, pomijając romanse Dumasa syna, małżonków, którzy przed ślubem już nie służyli.

Jeżeli Meredith sądzi, że projekt jego znajdzie u kobiet poparcie, to jest w błędzie. Jako subtelny psycholog powinien był chyba zauważyć, że kobiety lękają się więcej rozwodu i opuszczenia, niż staropanieństwa. Być prawdziwą i legalną żoną, a potem nagle nią nie być, to dziś jeszcze przynajmniej jest dla nich okropnością. Tylko bardzo nieliczne pionierki emancypacyi kobiecej głoszą zasady wolnej miłości.

Kobiecie dzisiejszej wydaje się trwały związek z mężczyzną, choćby nawet wbrew woli tego mężczyzny, najlepszym losem. Przyczyna tego tkwi w różnicach fizycznych płci. Kobieta po 10-letniem małżeństwie byłaby — co najwyżej — „dobrze zakonserwowaną", mężczyzna natomiast znajdowałby się w rozkwicie męskości. Gdy niegdyś we Francyi zjawił się projekt, aby jednostronna wola męża lub żony była dostatecznym powodem do uzyskania rozwodu, godziły się na to wprawdzie niemal wszystkie kobiety, ale pod tym warunkiem, że tą jedyną stroną, decydującą o rozwodzie, może być tylko kobieta.

Prévost kończy swoje wywody uwagą, że projekt Mereditha nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia, bo przedewszystkiem miałby przeciw sobie wszystkie kobiety. Zresztą i p. Meredith, którego wystąpienie wywołało tyle hałasu, nie umiał w uzasadnieniu swojego pomysłu dziwacznego powiedzieć, w jaki sposób byłaby uregulowana sprawa potomstwa.

„Tom drugi..."

Pan Z., gruby szlachcic z pod zaboru rosyjskiego, mniej więcej dwa razy do roku przyjeżdża do Krakowa, za każdą bytnością zostawia tu około tysiąca rubli, hojną dłonią sypnie nieraz znaczniejszą ofiarę na cele publiczne, bez odwiedzenia i jak powiada: odświeżenia się w Galicyi żyćby nie mógł, ale mieszkaćby tam stale i gospodarować nie zdołał.

„Urządzacie prześliczne spacery patryotyczne, śpiewacie piękne pieśni narodowe, ale na codzień chodzicie goli, bez butów i bez humoru".

Najbardziej razi go jakaś dziwna formalistyka i niedostępność naszych urzędników państwowych. Dyabli mi z tego, że to Polacy, kiedy nie wiadomo nigdy, po jakiemu do nich gadać.

„Niedawno byłem u bliskiego krewnego w Stanisławowskiem. Chodziło o głupstwo, o puszczenie w ruch kotła parowego bez certyfikatu. Sprowadzono inżyniera z namiestnictwa. Chłopak, co prawda, jak malowanie, grzeczny, wytworny, wykwintny, gra na fortepianie, jak artysta, deklamuje Tetmajera i Wyspiańskiego, umizga się do panien i głowę im zawraca, interesuje się szkołą ludową i „Sokołem", gdy jednak przyszło do wydania pozwolenia na puszczenie w ruch maszyny, wykręcił się sianem, zasłonił ustawą, a minę miał taką, że o łapówce i mowy nawet być nie mogło. Taki urzędnik, to skandal prawdziwy i nieustanna irytacya dla tych wszystkich, którzy z nim stosunki mieć muszą.

U nas zupełnie inaczej.

Pewnego razu zdarzyło się, że miałem małe nieporządki w gorzelni. To trudno — prawa są tak niemądre, że człowiek, nieomijając ich, nigdyby sobie nie dał rady, a musiałby, jak i u was, chodzić po swoim własnym majątku, bez butów. Niższy funkcyonaryusz gorzelniany, którego za kradzież musiałem oddalić — wniósł denuncyacyę do Petersburga — a w tydzień potem zajechał przed ganek jakiś wysoki urzędnik rosyjski i wykazawszy się upoważnieniem, rozpoczął ścisłą rewizyę gorzelni.

Jeden rzut oka wystarczał, aby się zoryentował w sytuacyi, dziecko spostrzegłoby nawet, że wszystko działo się tam nie podług przepisu. Na mnie wystąpiły poty. Wpatrywałem się w twarz rosyjskiego dygnitarza, nie dostrzegłem jednak na niej nic więcej, prócz bardzo filuternego uśmiechu.

Ponieważ wieczór zachodził, Moskal zaproponował odłożenie dalszej rewizyi na dzień następny, zamknął pewną część gorzelni własnoręcznie i na drzwiach przyłożył pieczęć urzędową.

W tej chwili czułem, że jestem zgubiony i obliczałem hodaj w przybliżeniu, że kilkanaście tysięcy rubli kary mnie nie minie.

Gościnność i interes nakazywały mojego prześladowcę zaprosić na kolacyę. Kucharz przewyższył siebie samego, ja zaś postarałem się o obfitość najlepszych trunków. Ku końcowi wieczerzy szampan lał się, jak w lwowskim tinglu, a opasłe oblicze rosyjskiego dygnitarza coraz życzliwszy przybierało wyraz. W pewnej chwili strzeliła mi do głowy myśl, jak objawienie; wyszedłem na kilka minut do kancelaryi, a za powrotem zapytałem „rewizora petersburskiego", czyby nie czas już było udać się na spoczynek. Z ochotą zgodził się. Odprowadziłem go do drzwi pokoju gościnnego, życzyłem dobrej nocy i snów najmilszych w moim domu.

— Gdyby jednak, co wątpię, nie mógł pan zaraz zasnąć — rzekłem na odchodnem — oto jest książka, która posłuży do skrócenia nudów. I wręczyłem mu broszurkę, nie większą nad trzy arkusze druku, w którą, poprzednio, co strona włożyłem... banknot stu rublowy.

Rano zapukałem do drzwi dygnitarza z zapytaniem, czem na śniadanie służyć sobie pozwoli.

— Dajtie mnie czaju.

— A jakżeż pan dobrodziej noc przepędził?

— Harasso.

— A książka jak się panu podobała?

— Atticznaja, tolko żałko, szto drugowo toma niet...

* * *

Po śniadaniu spisano protokół, zdjęto pieczęcie, denuncyacyę uznano za bezwstydną potwarz i wystawiono mi świadectwo wzorowego prowadzenia gorzelni.

W kilka tygodni potem przykupiłem sąsiednią wioskę, a cena okowity na szczęście ciągle idzie w górę.

U was bym zdechł z głodu..."

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

Z KRAJU.

Próba opalania pieców ropą w gmachu sejmowym.

W jednej ze sal gmachu sejmowego w obecności namiestnika, ministra Abrahamowicza i niemal wszystkich posłów i loży dziennikarskiej, odbyła się wczoraj próba demonstrowanego przez inżyniera Haczewskiego aparatu p. Zimy i S-ki do opalania pieców ropą.

Naczynie nadzwyczaj pojedyncze: w kształcie prostokątu skrzyneczka, odpowiadająca mniej więcej wielkości rusztu. Napełnia się do połowy ropą w ilości 1 i pół kg., wkłada się w otwór w miejsce rusztu i zapala zwykłą zapałką. Przez odpowiednio doprowadzony prąd powietrza, zapomocą dziureczek w naczyniu urządzonych powstaje przeciąg, który powoduje zupełne spalenie ropy bez dymu, sadzy i swądu.

Olbrzymi stanowić to będzie przewrót w stosunkach opałowych, które z powodu nadmiernego podrożenia drzewa i węgla zaciężyły nad ludnością w ogóle, a nad uboższą klasą społeczeństwa w szczególności.

Opał bowiem potrzebny do sporządzania gorącej strawy, stał się dla istnienia najuboższej jednostki niedostępny. Produkowany nadzwyczaj prosty aparat rozwiązuje kwestyę opału ropą.

Aby ogrzać duży piec, potrzeba 18 — do kawałków drzewa, co przedstawia wartość co najmniej 40 halerzy; by wywołać taki sam efekt opalaniem za pomocą aparatu ropą, potrzeba 1—1 i pół kg. ropy. Gdyby więc nawet ropa podrożała w trójnasób, to jeszcze pięciokrotnie tańszym byłby opał ropą. W ten sposób stwarza się dla przemysłu naftow. rozległe pole zbytu, z czem ten, dziś tak przytłumiony przemysł, nadzwyczajnie się rozwinie; z drugiej strony społeczeństwo odetchnie nieco z tej zmory, która go w postaci nadmiernej drożyzny węgla i drzewa dławi i gniecie.

Będzie więc rzeczą posłów, przez wdrożenie odpowiedniej akcyi, przedewszystkiem umożliwić ludności jak najszybsze zastosowanie i rozpowszechnienie tego idealnie taniego opału, a nadto podniesienie i rozwój przemysłu naftowego.

Poświęcenie lokalu w Jaworznie. „Sokół" krakowski wzywa tak druhów ćwiczących, jak i mundurowych do licznego udziału w uroczystości poświęcenia Sokolni w Jaworznie. Zbiórka w niedzielę dnia 27 b. m. punktualnie o godzinie 5·15 rano wprost na dworzec kolejowym.

Wyjazd nastąpi o godz. 5·38 z orkiestrą sokolą i sztandarem. Do „Sokoła" krakowskiego przyłączą się członkowie innych gniazd sokolich I okręgu, które już dzień przedtem do Krakowa dojadą. Udział należy jeszcze do soboty do godz. 9 wieczór zgłosić w kancelaryi „Sokoła".

Uroczyste zamknięcie wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu nastąpi we wtorek 29 września o godzinie 4 popołudniu. Wystawę zakończą festyny w niedzielę i we wtorek. Zwiedziło ją dotąd około 50 tysięcy osób.

Z Białej. W nowej przędzalni w Białej zajętą była pewna robotnica smarowaniem maszyny oliwą. Jeden z robotników, nie wiedząc o tem, puścił maszynę w ruch, przez co nieszczęśliwa została okropnie zmiażdżoną. Zabrano ją wozem ratunkowym do tutejszego szpitala, ale jeszcze w drodze życie skończyła.

Nieznani sprawcy zakradli się onegdaj w nocy do lokalu restauracyi Józefa Klausnera w Komorowicach i skradli z kasy większą sumę pieniężną, jakoteż piwo, likiery, kiełbasy i cygara w wartości około 300 kor. — W sanatoryum w Bystrej obok Białej skradziono tymi dniami z pomieszkania dra Jekelesa złoty zegarek damski, wartości 500 kor. Zegarek jest z jednej strony wysadzany brylancikami w kształcie wianuszka a od środka znajduje się napis „od wdzięcznej Helenki" wygrawirowany.

Automobil miejski we Lwowie — i u nas. Gdy u nas w Krakowie zakład czyszczenia miasta rozpoczął próby (automobil był gratis dostarczony) zastosowania automobilu do wywozu śmieci i śniegu, sprawa ta wywołała istną powódź lamentów na niepraktyczność magistratu i kpin z rozrzutności zarządu. „Mądry" pan Daszyński zrywał sobie na posiedzeniach Rady płuca, a „Naprzód" wypisywał całe szpalty, ziejące oburzeniem, iż drogocennej a delikatnej maszyny używa się u nas do wywozu tak ordynarnego śniegu..... Co to za gospodarka? Gewałt! We Lwowie jednak nie ma Daszyńskiego, więc też słychać mniej głupiej gadaniny. Jakoż we Lwowie onegdaj komisya czyszczenia miasta uchwaliła użyć automobilu do wywozu śmieci. Cena automobilu wynosi 24.000 koron, zaś dwa wozy do przyprzęgania kosztują po 2000 koron, razem 28.000 kor. Wedle szczegółowego obliczenia rentowności, automobil ten opłaca się doskonale i jest o 66 prc. tańszym, aniżeli praca stosownej ilości koni. Mianowicie licząc koszt benzyny, szofera, reperacyj i amortyzacyę, wypada wydatek na wywiezienie 1 metra kubicznego śmieci w kwocie 94 halerzy, podczas gdy przy użyciu koni wywiezienie takiej samej ilości kosztuje 1 kor. 86 hal., czyli o 92 hal. drożej. Na podstawie obliczenia na miesiąc sierpień, wywieziono automobilem 1438 m. kub. śmieci, w porównaniu więc do kosztów zaprzęgu konnego zaoszczędzono 1322 koron 96 hal. Roczny koszt utrzymania 9-ciu par koni, potrzebnych do wywozu śmieci, wynosi 32.313 koron, zaś automobilu z dwoma wozami 11.136 koron, zaoszczędzenie więc wynosi rocznie 21.177 kor., czyli 66 prc. Automobil z przyprzężonymi dwoma wozami przedstawia pojemność 12 i pół metra kubicznego.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: 2×2=5.

Teatr ludowy: „Gagatek tatusia" popoł., „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie" wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Rewizor z Petersburga".

Teatr ludowy: Zamknięty.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Pogoda. Po lecie, które nie bardzo dopisało tego roku, zawitała do nas śliczna, prawdziwie polska jesień. Ranki i wieczory są wprawdzie bardzo chłodne, ale pogoda trwa stale, dnie są piękne i słoneczne. — Planty roją się od ludzi, którzy korzystając z sprzyjającej aury, używają spaceru.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej, po feryach wakacyjnych, odbędzie się we wtorek 29 b. m.

Z teatru miejskiego. Satyra Wieda: „2×2=5", powtórzona będzie w niedzielę. — Poniedziałkowe przedstawienie wypełni niegrana w sezonie bieżącym doskonała komedya Gogola: „Rewizor z Petersburga". Rozpoczęto próby z nowego utworu Zygmunta Przybylskiego p. n.: „Sposób na żony".

Z teatru ludowego. Dzisiaj w sobotę benefisowe przedstawienie p. K. Korycińskiego p. t. „Co kto lubi...".

Jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia „Gagatek tatusia" popoł. a „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie" wiecz. daje dyrekcya w letnim jeszcze budynku przy ul. Starowiślnej, poczem przenosi się z całym personalem do budynku zimowego przy ulicy Rajskiej.

Sala „Ujeżdżalni" przy ul. Rajskiej ulegnie odpowiednim przeróbkom, widownia mianowicie, otrzyma wszelkie możliwe wygody, zaś scena zbudowaną zostanie na modłę wielkich scen europejskich.

Przedstawienia w budynku zimowym rozpoczną się 3 października b. r.

Koncerty w Starym Teatrze. Nowy zarząd sali w Starym Teatrze, pragnąc ze swej strony przyczynić się do ożywienia ruchu muzycznego w Krakowie, urządzi w bieżącym sezonie szereg koncertów najróżniejszego typu, poczynając od popisów europejskich znakomitości, aż do popularnych koncertów o doborowym programie. Nowością dla Krakowa będą **tanie koncerty niedzielne**, z których sześć poświęconych będzie muzyce symfonicznej.

W tym celu za zezwoleniem władz wojskowych utworzył się komplet symfoniczny orkiestr 13 i 100 pp., który odbywa już próby pod kierunkiem dyrektora Hocka i po raz pierwszy zaprezentuje się z poważnym programem, wyjątkowo w piątek dnia 2-go października. — Na te koncerty najdroższe miejsca kosztować będą 3 korony. Bilety sprzedawane będą w kasie Starego Teatru w godzinach od 11 do 1 i od 4 do 6, w dnie koncertowe zaś od 10 do 1 i po południu od 3, poza temi godzinami w składzie fortepianów firmy B. Gabryelska.

Rezygnacya dyrektora Towarzystwa muzycznego. Z ust wiarygodnych dowiadujemy się, że obecny dyrektor Tow. muzycznego p. Barabasz, wniósł rezygnacyę ze stanowiska dyrektora. Wydział Towarzystwa rezygnacyę przyjął i niebawem rozpisany zostanie konkurs.

W „Sokole" krakowskim zostanie z dniem 1 października 1908 otwarta strzelnica. Dział ten jest na równi ważny z innemi ćwiczeniami, a kształci przedewszystkiem oko i sprawność. Umiejętne obchodzenie się z bronią jest dzisiaj, wobec jej rozpowszechnienia się, bardzo potrzebne. Ćwiczenia te mogą odbywać wszyscy bez względu na wiek.

Wydział „Sokoła" tutejszego uchwalił przeto ogłosić te ćwiczenia za obowiązkowe dla wszystkich członków tutejszego gniazda.

Nie można też wątpić, że każdy Sokół wykona chętnie włożony nań obowiązek, tem bardziej, że jest on miłym i korzystnym zarazem.

Strzelnica jest otwarta we wtorki i piątki od 7·30 do 9 wieczorem.

Match footballowy. Staraniem sekcyi sportowej krajowego Związku turystycznego odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godzinie 3 po południu na torze wyścigowym międzymiastowy match footballowy między reprezentatywną drużyną sekcyi sportowej, złożoną z najlepszych graczy obu drużyn krakowskich „Cracovia" i „Wisła", a górnośląską drużyną „Diana" z Katowic. — Bilety po cenie 2 korony za miejsce siedzące numerowane, 1 korona za wstęp, a dla wojskowych i studentów po 30 halerzy nabywać można

do godziny 12 przed południem w niedzielę w lokalu krajowego Związku turystycznego, a od 2 przy kasie na torze.

Tragedya młodej artystki. Wczoraj wieczorem o godz. 6-tej otruła się morfiną młoda 20 lat licząca Jadwiga Orliczówna, artystka teatru m., zam. w Dębnikach (ul. Ogrodowa 20) przy swej siostrze, p. Pokornej, malarzowej. Przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, następnie lekarze dr Wilkosz z Krakowa i dr Komorowski ze Zwierzyńca, ale mimo wszelkich zabiegów lekarskich nie dało się przywrócić jej do życia. Nieszczęśliwa pisała długi list przed zatruciem się i wrzuciła go osobiście do skrzynki pocztowej w Dębnikach. List ten wyjaśni prawdopodobnie powód tak nieszczęśliwego kroku. Pna O. miała narzeczonego, który jest studentem medycyny, a z którym pożegnała się serdecznie tego samego dnia po południu.

Ś. p. Jadwiga O. od dwu lat należała do składu drużyny teatru miejskiego. Młodziutka artystka, bardzo przystojna, rokowała najpiękniejsze nadzieje. Kilkoma występami n. p. rolą Gnusi w „Złotej Czaszce“, pokojówką w „Obłudnikach“ (grała tę ostatnią jeszcze we czwartek) zwróciła na się uwagę krytyki i zdobyła sobie sympatyę publiczności.

Co skłoniło młodą pełną temperamentu artystkę do rozpaczliwego samobójstwa? Jakaż tragedya złamała to młode życie, podcięła ten piękny kwiat? Czyżby tak podziałał na nią przykład koleżanki, ś. p. Brodzkiej, która w ubiegłym roku również własnoręcznie położyła kres swemu życiu?

Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników w Krakowie. Grupa miejscowa tego Związku odbędzie w tą niedzielę 27 b. m. swoje nadzwyczajne walne zgromadzenie o godzinie 3 po południu w sali Domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza l. 37.

„Kaśka Karyatyda“ melodramat Gabryeli Zapolskiej w 6 odsłonach, grany będzie w niedzielę dnia 27 bm. na scenie Domu robotniczego przy ulicy św. Tomasza l. 37. — Przedstawienie tej sztuki urządza grupa krakowska polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstępy po 1 koronie, 70, 40 i 30 halerzy. — Członkowie mają opust. — Po przedstawieniu zabawa.

Zniżenie cen mięsa w jatkach miejskich. Ogłoszone przez nas wczoraj zniżki cen mięsa (wyłącznie pośledniejszego gatunku wołowego), nie są wprawdzie wydatne, ale bądź co bądź stanowią pewną ulgę.

Życzyć sobie należy, ażeby reszta rzeźników poszła za przykładem miejskiej jatki. Publiczność musi się tego słusznie domagać. Spadek cen bydła jest obecnie znaczny, wobec tego zniżka wygórowanych cen mięsa jest nietylko możliwą, ale wprost konieczną.

W podanej wczoraj notatce, pod tytułem „Mięso potaniało“, zakradł się błąd, mianowicie: cena mięsa wołowego III kategoryi zniżoną zostanie z 1·16 hal. na 1·08 h., a nie 1·04 hal.

Losowanie sędziów przysięgłych na V kadencyę, listopadową odbędzie 30 b. m. o godzinie 10-tej rano.

Z sali sądowej. Dzisiaj odbyła się w sądzie przysięgłych rozprawa przeciw Mateuszowi Brylowi, 26-letniemu parobkowi z Łętowic, oskarżonemu o zabójstwo. Rozprawie przewodniczył radca Ferenz, oskarżał prok. Ujejski.

Dn. 14-go sierpnia b. r. zeszli się w karczmie oskarżony Mateusz Bryl z bratem i trzej bracia Sachowie; niebawem przyszło do bójki, w której Bryl uderzeniem kołem z płotu zabił Józefa Sochę.

Po przesłuchaniu świadków trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Bryla na 10 miesięcy ścisłego aresztu i na zapłacenie 60 koron żonie zabitego.

Amator czarnych dyamentów. Policya podgórska aresztowała wczoraj Jana Dobosza 15-letniego „złodziejaszka“, którego służba kolejowa przytrzymała na zrucaniu węgla z pociągu towarowego, zdążającego z Bonarki do Płaszowa. Amatora czarnych dyamentów osadzono pod kluczem.

Złodziej na dachu. Wczoraj w południe niejaki A. Łysak, zakradł się na strych kamienicy l. 5 przy Rynku Kleparskim i począł na nim plądrować. Spłoszony jednak przez służącą, która przyszła właśnie wieszać bieliznę, uciekł na dach owego domu a stąd przedostał się na dach sąsiedniej kamienicy. Służąca wszczęła natychmiast alarm, zawezwano policyę i dwóch strażaków pożarnych, którzy zaczęli zbiega gonić po dachu. Wreszcie odszukano go ukrytego na strychu domu pod l. 7 i odstawiono do aresztów.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj po południu na Kaźmierzu, w jednem z mieszkań domu l. 20 przy ulicy Miodowej. Mianowicie z pieca przez niedomknięte drzwiczki wypadło kilka żarzących się kawałków węgla, od których zajęły się śmieci pod piecem, a następnie podłoga. Wezwana na miejsce straż pożarna ugasiła ogień w kilku minutach.

Obstrukcya w Sejmie czeskim.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu posłowie niemieccy zabawiali się naprzód wnioskami o imienne głosowanie nad udzielaniem posłom urlopów.

Posłowie Glöckner, Licht i i. wygłosili obstrukcyjne mowy.

Po przerwie odbyło się głosowanie, w którem 111 posłów oświadczyło się przeciw temu, aby pos. Licht odczytywał daty statystyczne z budżetu, jeden głosował za tem, a Niemcy wstrzymali się od głosowania. Wskutek tego stwierdzono brak kompletu i przewodniczący, mimo protestu czeskich posłów, którzy na to wskazali, że Niemcy się tylko wstrzymali od głosowania, posiedzenie o godzinie 4 zamknął, a zarządził następne posiedzenie na godzinę 7 wieczorem.

Wieczorne posiedzenie Sejmu czeskiego rozpoczęło się o godzinie wpół do 8-ej. Gdy marszałek otworzył obrady, odezwały się żywe oklaski u Czechów.

Pos. P e r g e l t w dłuższej mowie protestuje przeciwko zwołaniu posiedzenia wieczornego, które zdaniem jego jest nielegalne, otrzymał on zawiadomienie o posiedzeniu dopiero o godzinie 6.

M a r s z a ł e k przerywa mowcy wzywając go, aby tylko zgłosił protest i nie wygłaszał długiej mowy.

Pos. S k a r d a zapowiada imieniem posłów czeskich kontrprotest.

Następnie marszałek zarządza powtórne głosowanie z powodu braku kompletu na posiedzeniu popołudniowem. Niemcy wołają w ciągu głosowania: „Nie zostaliśmy zawiadomieni! Jest to nowe posiedzenie. Należy wpierw odczytać wpływ!“ *(Wielka wrzawa i świstanie).* Marszałek następnie na podstawie rezultatu głosowania nad tem, czy pos. Wüst ma dalej mówić, konstatuje komplet. (Oklaski u Czechów, świstanie i wielka wrzawa u Niemców, słychać rozmaite trąbki i stukanie pultami i nogami).

Marszałek udziela głosu pos. Wüstowi.

Pos. W o l f woła: Na posiedzeniu nielegalnem nikt nie może mówić!

Słychać burzliwe okrzyki: „Kończyć!“ i ponowne ś w i s t a n i e i s t u k a n i e. Z galeryi spada na pos. Wolfa kilka *kawałków cukru.* Stukanie pultami i świstanie trwa dalej, nagle wrzawa ucichła, gdy posłowie niemieccy chórem zaczynają śpiewać *Wacht am Rhein* i odśpiewali trzy zwrotki tej pieśni. Marszałek dzwoni bezustannie. Gdy posłowie niemieccy skończyli śpiewać *Wacht am Rhein* i na ławach Czechów odezwały się długotrwające ironiczne oklaski, wybuchła ponowna długa wrzawa na ławach niemieckich.

Marszałek widząc się zmuszonym posiedzenie zamknąć, woła stenografów do siebie i dyktuje im zapowiedź następnego posiedzenia na środę o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym tego posiedzenia stoi wniosek czeskiego pos. Koernera w sprawie reformy wyborczej, wniosek pos. niemieckiego Bachmana o zmianie ordynacyi wyborczej, jakoteż wniosek pos. Kubra i tow. o rewizyę ordynacyi wyborczej.

Po zamknięciu posiedzenia posłowie zostali po większej części w sali, przyczem przyszło do żywej wymiany słów między nimi.

Praga. Posłowie Morawec i dr. Skarda wnieśli wczoraj w Izbie sejmowej p r o t e s t p r z e c i w o n e g d a j s z y m g w a ł t o m n i e m i e c k i m. Marszałek ks. Lobkowic przyłączył się do protestu, co w kołach czeskich wywołało doskonałe wrażenie.

Praga. Związek czeskich stronnictw w Sejmie czeskim wydał komunikat, zawiadamiający, że zaraz po wczorajszem posiedzeniu Sejmu wysłał depeszę do namiestnika z wezwaniem, aby wobec rządu i Korony zajął stanowisko przeciw tej pruskiej demonstracyi w Sejmie czeskim, oraz aby wobec rządu dał wyraz stanowisku Czechów w tej sprawie.

Wiedeń. Jak wiadomo, Niemcy, ażeby wytłómaczyć swoją niewczesną obstrukcyę w Sejmie czeskim, przytaczają między innymi fakt, że z czterech urzędników Sejmu czeskiego ani jeden nie jest Niemcem i że żądanie ich ażeby chociaż jednego Niemca powołano, przez Czechów i reprezentantów wielkiej własności nie zostało uwzględnione.

„Slavische Correspondenz“ wyjaśnia, że tak klub czeski jak klub konserwatywny szlachty bez wahania gotowe były poprzeć nominacyę urzędnika niemieckiego, że jednakże nie uczynili tego z powodu, iż Niemieccy posłowie żądanie swoje postawili w formie groźby dając *ultimatum* do godz. 11 następnego dnia. Dalej wyjaśnia „Slavische Correspondenz“, że nie idzie tu wcale o posady urzędnicze tylko o czterech dyurnistów na czas Sejmu przyjmowanych za ryczałtowem wynagrodzeniem 200 koron.

Obrazić miało Czechów także to, że Niemcy nie ograniczyli się do żądania ogólnikowego, ale wskazywali osobę, która miała taką posadę dostać.

Praga. W kołach czeskich posłów sejmowych opowiadają, jakoby okazały się widoki załagodzenia czesko-niemieckiego sporu, o ile odnosi się on do obecnej sesyi sejmowej. Pośrednictwa podejmie się bar. Beck, który przedewszystkiem rozpocznie w Wiedniu konferencyę z posłami niemieckimi. Szanse porozumienia są dobre o tyle, że Sejm bez przeszkody b ę d z i e m ó g ł d a l e j o b r a d o w a ć.

Ogłoszenie niepodległości Bułgaryi.

Londyn. Zastępca biura Reutera rozmawiał z tutejszym bułgarskim ajentem w sprawie kolei oryentalnej. Powiedział on, że rząd bułgarski zamierza nabyć kolej oryentalną i w tej mierze wejdzie w rokowania z Towarzystwem kolei oryentalnej, a nie z rządem tureckim, a to, aby na przyszłość uniknąć trudności, jakie w ostatnim czasie wybuchły. Zdaniem ajenta, które to zdanie podziela także i rząd bułgarski, nadeszła obecnie pora do ogłoszenia niepodległości Bułgaryi.

Konstantynopol. Porta wystosowała notę cyrkularną do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, z wezwaniem, aby przeciw obsadzeniu linii kolei oryentalnych przez Bułgaryę poczyniły odpowiednie kroki u rządu bułgarskiego. Bułgarska dyrekcya kolei państwowych wezwała dotychczasowych urzędników kolei oryentalnych, aby przeszli do służby bułgarskiej. Tutejsza dyrekcya, zapytana przez urzędników, co mają czynić, odpowiedziała, żeby urzędnicy ustąpili tylko przed przemocą i udali się o ochronę do konsulatu filipopolskiego.

Epidemia cholery.

Cholera w Warszawie.

Warszawa. Ogólne zaniepokojenie wśród mieszkańców Warszawy wywołała wiadomość o pierwszym wypadku cholery, o którym poranny „Kuryer Warszawski“ doniósł co następuje: Wczoraj rano dokonana sekcya zwłok zmarłej onegdaj w szpitalu zapasowym na Woli chorej, która przybyła przed kilku dniami z Petersburga, oraz doraźne badania bakteryologiczne wykazały, że zaszedł pierwszy wypadek cholery w Warszawie.

W Petersburgu.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Ostatniej doby zaszło 357 nowych zasłabnięć na cholerę, z tego 162 z wynikiem śmiertelnym. Ogólna liczba chorych wynosi 806.

W Rydze.

Ryga. Stwierdzono tu wypadek cholery z wynikiem śmiertelnym.

Zarządzenia ochronne w Galicyi.

Wiedeń. Jak się c. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenia przeciw zawleczeniu cholery z Rosyi, zaprowadzające na stacyach granicznych z Rosyą i Królestwem Polskiem rewizyę sanitarną, oraz polecające władzom krajowym, aby dopilnowały przestrzegania przepisów konwencyj sanitarnych, jak niemniej zarządzeń, które pierwej w podobnych wypadkach okazały się skutecznemi. Osoby przybywające z okolic Rosyi objętych cholerą, będą poddane **pięciodniowej kwarantannie.** Rozporządzenie zawiera dalej wskazówki co do utrzymania czystości w miastach, zgłaszania wypadków zasłabnięć i t. d.

Sejm krajowy.

Lwów. Po odczytaniu wniosków i interpelacyj zabrał głos poseł O l e ś n i c k i żaląc się na to, iż posłom ruskim nie pozwala się wbrew regulaminowi w komisyach przemawiać po rusku. — Poseł Oleśnicki prosi marszałka o wyjaśnienie.

Marszałek hr. Badeni oświadcza, iż regulamin wyraźnie uprawnia posłów ruskich do tego.

Następnie uchwalono nagłość kilku wniosków.

Do komisyi solnej odesłano wniosek posła S z w e d a w sprawie dostarczania ludności soli w okruchach.

Poseł O l e ś n i c k i zaznacza, że sprawa z a k ł a d a n i a s ą d ó w w Galicyi jest znamiennym dowodem, jak rząd lekceważy sobie postulaty naszego kraju, wyrażone w rezolucyach sejmowych. Jeszcze przed 12 laty Sejm wezwał rząd do założenia trzech sądów obwodowych i 9 powiatowych, do dziś jednakże założył rząd zaledwie jeden sąd powiatowy (w Jarosławiu). Mowca wykazuje względy natury lokalnej, które przemawiają za najrychlejszem utworzeniem sądu pow. w Strzeliskach (pow. Bóbrka). Odesłano do komisyi prawniczej.

Przemawia następnie jeszcze kilku posłów, uzasadniając wnioski w pomniejszych sprawach.

Poseł K o r o l uzasadnia wniosek o z n i e s i e n i e m y t k r a j o w y c h.

Telegramy „Nowin“.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: „Vaterland“ wiedeński twierdził we wczorajszem wydaniu, że w pakcie zawartym między Koroną a koalicyą ułożono reformę wyborczą na podstawie projektu wniesionego w swoim czasie przez ministra Christoffiego. „Vaterland“ twierdził też w artykule, że monarcha dał swe cesarskie słowo na rzecz powszechnego, równego, tajnego prawa głosowania.

Wobec tych twierdzeń „Vaterlandu“ można na podstawie informacyj ze źródła kompetentnego, jako też z aktów stwierdzić, że w pakcie między Koroną a koalicyą co do reformy wyborczej postawiono tylko jeden warunek, aby w nowem prawie wyborczem liczba wyborców nie była mniejszą jak według projektu Christoffiego. Prezydent ministrów dr Wekerle, objąwszy rządy, w wygłoszonym programie mówił też tylko o konieczności zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Toż samo zapowiedziała mowa tronowa.

Po zajściach w Lublanie.

Lublana. Magistrat miasta Lublany wystosował do sądu karnego przedstawienie wypadków, z którego wynika, że porucznik Mayer przez nikogo nie był atakowanym, lecz bez potrzeby kazał strzelać i jak tego dowodem protokół lekarski, wszyscy ranni otrzymali postrzały z tyłu.

ZE ŚWIATA.

Pięćdziesiąt metrów w studni. *(Do illustracyi tytułowej).* Przy pogłębianiu studni w fabryce olejów Gutmana w Wiedniu zdarzył się ciężki wypadek, który następnie z powodu utrudnionej akcyi ratunkowej był bardzo „sensacyjny“. Dwaj robotnicy wyciągali ciężką rurę studzienną ze studni, głębokiej na 50 metrów.

U wylotu studni rura nagle pękła — a część jej ugodziła ślusarza Rudolfa Lupinę tak nieszczęśliwie, iż tracąc przytomność wpadł do czeluści. Na ratunek przywołano straż ogniową, ale akcya ratunkowa była bardzo trudna, bo wąskość szybu studziennego i różne rury, krzyżujące się w głębi, uniemożliwiały użycie drabin.

Strażacy spuścili się na linach na dno — ale jak wyciągnąć omdlałego ślusarza? Ostatecznie umieszczono go w worze, który z wielką ostrożnością linami wyciągnięto na powierzchnię. Ślusarz odniósł ciężkie uszkodzenia i został odwieziony do szpitala.

Najnowsza książeczka
do nabożeństwa
DLA INTELIGENCYI

okazała się nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.
pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
ZOFIĄ z HR. FREDRÓW
hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 688 b

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński** 942 Krowoderska l. 42 (sklep).

Poszukiwane.

Chcesz się pan ożenić?
Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Lekcyi muzyki
udziela b. uczenica pierwszorzędnego pianisty po 7 i 10 K. miesięcznie Wiadomość w Adm. „Nowin". 1058

Panienka do lat 16 umiejąca pisać i rachować potrzebna do sklepu towarów mieszanych na prowincyę. Wiadomość u p. Mikulskiej w Krakowie, ul. Kurniki l. 6 II p. 1086

Poszukuje się od 1 październiku do dwóch panienek, nauczycielki z językiem francuskim, niemieckim i fortepianem. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków należy nadsyłać pod: M. O. poste-rest. Zakopane. 1055

Kto szuka uczciwej pracy, może ją **zaraz** znaleść przy budowie fabryki (w Galicyi).
Dzienny zarobek
2 do 6 Kor. 1115
Pieniądze na koszta podróży złożone są w Redakcyi „Informatora" ul. Wielna l. 2.

Panny do szycia potrzebne zaraz do zakładu tapicersko-dekoracyjnego St. Iglickiego, Kraków, Sławkowska 10 (sklep). 1118

Do sprzedania.

DRZEWO
opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje: **Zarząd lasów, WOLA Justowska.** 1041

Ogier czteroletni, bez wad, ujeżdżony pod wierzch i do zaprzęgu, pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Krzyża 1 (u stróża), w godzinach od 9—11 i od 3—4.

Dubeltówka „Lefuche" 14 Caliber, używana, zdatna, dobrze bije, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Krupnicza 26, I p. Kamerdyner Jakób pokaże między g. 11 a 2. 1078

Skrzypce stare, ograne, sprzedam tanio. Harasek, ul. św. Tomasza 31, I p. od godziny 2 do 3. 1098

Sklepik z wiktuałami i mieszkaniem, przy ul. Felicyanek l. 23, z powodu wyjazdu, jest zaraz do sprzedania. 1117

Wyborna **Herbata** proszkowa ¼ f. 70 h
Wyborna **KAWA CEYLON** ½ kilo 1 Kor. 72 hal.
w handlu **J. Piekły** w Podgórzu.
5 kilo wysyła opłacone. 1100



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kulaszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 67

Pracownia tapicerska
Fr. Karlińskiego
Kraków, pl. Matejki l. 5.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach. 1047

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI,
prowadzona pod osobistym zarządem **Ciastka po 6 hal. — Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane ½ klg. kor. 1·—.** 648

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



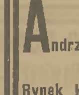
1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zł. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296



Proszę zażądać
darmo i opłatnie
mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx l. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . . . K 7·—
Niklowy budzik K 2.90, 3 sztuki K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
o podwójnych kopertach . . K 12·50
Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

Nowo otworzona pracownia
sukien męskich
przy ul. Wielopole l. 15
Piotr Klaja
krawiec męski. 1081
Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów.



Księgarnie chrześcijańskie sprzedają po 20 h. książkę p. t.:
„Tajemnice Talmudu"
Treść: O Bogu, o Aniołach, o djabłach, o Mesyaszu żydowskim, o bliźnim, o oszustwie, o przysiędze żydowskiej. Uważne przeczytanie „Tajemnic Talmudu". może ochronić wielu chrześcijan od moralnego i materyalnego upadku. — Skład główny: Księgarnia **Krzyżanowskiego** w Krakowie, Rynek, Linia A-B. 1096

Skład wszelkich materyałów budowlanych i Fabryka wyrobów cementowych
Andrzeja Guzikowskiego
w KRAKOWIE.
Rynek Kleparski Nr. 8. — Telefon Nr. 264,
ma zaszczyt zawiadomić 1068
Wielm. Panów Inżynierów, Architektów i Budowniczych
iż wyrabia:
Stopnie i posadzki (terazzo-mozajkowe).

200 tuzinów lnianych prześcieradeł bez szwu.
Każde pojedyncze prześcieradło 150 cm. szerokie a 2 m. długie, tkane z najlepszego lnu kosztuje 2 Kor. 35 hal. Z prześcieradeł takiej samej jakości, których długość jednak wynosi 2·25 cm. kosztuje sztuka 2 K. 70 h. i najmniejsze zamówienia po 6 prześcieradeł wysyła się za pobraniem.
Baczność! Firma, za towar, który się nie podoba, natychmiast zwraca pieniądze odwrotną pocztą.
Fabryka płócien lnianych J. Kraus Nachod-Czechy. 1096

Rogóżki żelazne, szczotkowe i kokosowe. Szczotki do froterowania, zamiatania, oraz do czyszczenia mebli, obuwia, sukien, zębów itp. w największym wyborze.
Maszynki z płytą niklową do froterowania podłóg. Piórkowce do zmiatania kurzu. Środki do czyszczenia naczyń kuchennych. Trzepaczki ozcinowe. Mieszki do samowarów. Łopatki i zmiotki do okruchów. Sznury do rolet. Sznury do bielizny. Maszynki do prania blaszane i marmurowe. Wyżymaczki z gumowemi walcami.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.
KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY i MYDŁA toaletowe, krajowe, angielskie i francuskie. Woda kolońska prawdziwa i krajowa. Pudry do twarzy i włosów krajowe i francuskie. **Puszki i łabędziki** do pudru. **Przyrządy** do golenia. **HAYA** pudry i mydła dla dzieci. **MALINOWSKIEGO** Mydła przetłuszczone. **WODA** kolońska z zapachami Minoza. Mydło lecznicze polecone przez Dr. Lustra fabryki „Tlen", Perfumy i mydła toaletowe z tejże fabryki. Mydła kwiatowe fabryki zakopiańskiej. Wyroby wawelinowe aptekarza Bartmańskiego i Ski. Woda do ust Dra Cybulskiego i w. i. Duński **MOS-BALSAM** na porost włosów brwi i zarostu. **Capillarine i Kascha** środki zupełnie nieszkodliwe przywracające siwym włosom pierwotny kolor.
Trichobion i Litin przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. **LANOL,** Krem japoński **Banzaj. LAIT d'APY** i wiele innych artykułów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych, angielskich i francuskich. **Mydła** kwiatowe z silnym zapachem karton 6 sztuk Koron 1·10
polecają

FARBY olejne Karmańskiego do robót artystycznych, farby olejne dekoracyjne do studyów, pendzle, płótna, papiery, kartony i deszczułki gruntowane do malowania, Palety, Sztalugi, Manekiny, kije, szpachtle, noże i inne przybory do malowań olejnych. — Praktycznie zestawione kasetki z przyborami do malowania olejnego.
Farby wodne
do celów szkolnych w guzikach, tafelkach, laskach, tubach i muszelkach. Werniksy, papiery i przybory do malowania akwarelą. Kompletne kasetki z farbami wodnemi, farby pastelowe Lefranc'a oraz papiery płótna i werniksy do tegoż. Przybory do modelowania. Farby i środki do malowania na porcelanie, jakoteż na aksamicie, chromofotografii, gobelinowego, na drzewie i terakocie. **Aparaty** do wypalania na drzewie i kartonie, wzory do robót piłeczkowych, wzory do wypalania i malowania.

REIM i Spółka Kraków, Rynek 37 Linia A-B. 998

Hurtowny skład WIN
PERLBERGER i SCHENKER
Kraków, Grodzka 48. — Telefon 308.
Poleca: Wina węgierskie, francuskie, szampany, koniaki etc. Specyalność firmy:
„HYGEA PERLE"
wino czerwone z żelazem dla niedokrwnych. 1064

Z powodu zmiany lokalu
z opustem 20%
sprzedaż mebli ant., nowych i używanych, Dywanów, Obrazów, Luster i srebra
w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna 971
Maryi Telesznickiej
przy ul. Szewskiej L. 10 I piet.

Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
poleca 1006
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Karmelki słodowe,
nadziewane, długie w papierkach
(wyrób własny) poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12.
ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 1095a

Chleb dworski
prawdziwy żytni na kwasie
w handlu 1044
Michała Nodzeńskiego,
Floryańska 40.
Próba przekona każdego, za co płaci

Nie zaniechaj pan
przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.



Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. Skrzypce koncertowe po kor. 14, 17, 20·50 i 24. Skrzypce orkiestrowe silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 46·—. Skrzypce solowe po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. Piccolo, flety, w najlepszym wykonaniu po kor. —·80, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. Klarnety najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Cytry, harmonie, gitary, okaryny itd. w największym wyborze. Pudełka na skrzypce kor. 3·50, 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 1009

Kraków Pl. Maryacki nr. 9.



P. Bouffal
Skład futer
pod zarządem St. Reina
sprzedaje najmodniejsze
Kolie od 6 K. począwszy
Szyjki od 15 K.
Garnitury od 12 K. 50 hal. począwszy.
Garnitury dziecinne od 9 K. 50 hal począwszy.
Żakiety futrzane od 190 Koron.
Rękawki fantazyjne od 5 Koron.
Futra męskie, czapki i wszelkie wyroby kuśnierskie.
Przerabia i wykonuje wszelkie roboty w własnej pracowni.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Kraków Pl. Maryacki 1087 **nr. 9.**

„MAISON BÉBÉ"
Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.
Konfekcya dziecięca
dla dziewczątek i chłopczyków.
Specyalność: 1002
Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc.
Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Kolejki wąskotorowe
Wózki i szyny
nowe i używane,
jakoteż motory: ropne, benzynowe, naftowe, spirytusowe, gazowe i elektryczne, oraz kompletne transmisye
dostarcza
J. Kawęcki i Ska 1043
Kraków, ulica Mikołajska L. 11, I piętro.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla obcomiejscowych daleko idące ustępstwa. 71



Patentowane piece
Dauerbrand „METEOR"
Z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół itp.
Wyłączna sprzedaż
W. Halski, Sukiennice 21.
Cenniki na żądanie. 962

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana **„Siedemnastka"** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy i tak zwana **„Trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych
„NORIS" oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA"
wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.**
Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze: w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 265

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, ugadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować: **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

Premie na Boże Narodzenie.
Każdy P. T. Kupiec, który zrobi u mnie zamówienie w czasie **od 1 września do 30 listopada** listowne zamówienie na co najmniej **40 koron** naraz, otrzyma jako **bezpłatną premię na Boże Narodzenie** pierwszej jakości **budzik alarmowy Adler Roskopf** nr. 4343 ze świecącym w nocy cyferblatem wartości **4 kor. 20 hal.** wraz z trzech letnią pisemną gwarancyą. Kto zrobi takie zamówienie na co najmniej **60 koron** naraz, otrzyma **szwajcarski zegarek „System Roskopf" Patent Anker-Remontoir nr. 4060** wartości 5 koron, wraz z 3-letnią pisemną gwarancyą. Każdy, kto zrobi w czasie od **1 września do 15 grudnia** listowne zamówienie na co najmniej **20 koron** naraz, otrzyma **wspaniałe dzwonki anielskie na drzewko nr. 1** wartości 1 kor. 50 hal. Ponadto otrzyma każdy zamawiający zadarmo w pakunku kalendarz o 96 stronach na rok 1909. Zamawiający później, tj. po 30 listopada względnie 15 grudnia, pod żadnym warunkiem premii otrzymać nie może. **Radzę więc wszystkie zakupy na Boże Narodzenie zamawiać już we wrześniu, październiku i listopadzie.**
Pierwsza fabryka zegarów w Brüx, HANS KONRAD, c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 1543 (Czechy).
Mój katalog o 200 stronach, zawierający 3000 illustracyj, rozsyłam na żądanie za darmo i opłatnie. 1006

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
POLECA
20
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w **Krakowie, Rynek gł. 44, A-B.** we **Lwowie, ul. Jagiellońska 8,** dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełna do watowania i wszelkie Podszewki.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.